

**NA STYKACH  
KULTUR I MEDIÓW**  
Między prowincjonalizmem  
a kosmopolityzmem

Pod red. Alicji Kisielewskiej

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
Białystok 2014

Recenzent: dr hab. Mariola Marczak, prof. UWM

Projekt okładki: Andrzej Kisielewski

Redakcja językowa: Janina Demianowicz

Korekta: Zespół

Skład komputerowy: Katarzyna Sakowska

Fotografia na okładce: Andrzej Kisielewski

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
Białystok 2014

**ISBN 978-83-7431-420-6**

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków  
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa: Hot Art

## **SPIS TREŚCI**

Wstęp 9

### **PROWINCJONALIZM VERSUS KOSMOPOLITYZM – KULTUROWE TOŻSAMOŚCI NA POGRANICZACH**

**Ewa Kosowska**

Pułapki prowincjonalizmu. Przypadek ks. Benedykta  
Chmielowskiego 15

**Jerzy Nikitorowicz**

Kosmopolityzm w kontekście wielowymiarowej tożsamości  
człowieka pogranicza 33

**Iryna Szumskaja**

Specyfika kształtowania tożsamości regionalnej na terenach  
pogranicza polsko-białoruskiego 53

**Anna Maria Korzińska**

O przestrzeniach cmentarnych, czyli co nam mówią  
katolicko-prawosławne nekropolie 61

**Ewa Kępa**

Twórcze praktyki codzienności i tożsamość kulturowa  
a „walec globalizacji” 77

## **WIELOKUTUROWOŚĆ A PROWINCJONALIZMY – MEDIALNE PORTRETY „SWOICH”, „OBCYCH” I „INNYCH”**

**Karolina Pawlik**

Przeciw prowincjonalizmowi języka 93

**Krzysztof Loska**

W stronę Wysp Południowych – wielokulturowość  
po japońsku 105

**Tomasz Adamski**

Przejście na „szwedzką stronę”, czyli postać obcego  
w szwedzkich *immigrant movies* 123

**Katarzyna Citko**

Wiejskie pejzaże i obrazy metropolii w filmach 6. edycji  
konkursu „Filmowe Podlasie Atakuje!” 135

**Małgorzata Bieńkowska, Andrzej Ryczkowski**

Obraz mniejszości narodowych w audycjach Polskiego  
Radia Białystok 149

## **PROWINCJONALIZM JAKO DOŚWIADCZENIE GLOBALNEJ WIOSKI – OBRAZY „ZAPADŁEJ DZIURY”**

**Małgorzata Kamecka**

Jak żyje się Anglikowi w „zapadłej dziurze we Francji”? 165

**Karolina Wierel**

Prowincja i centrum w przestrzeni kultury – na podstawie  
*Mapy i terytorium* Michela Houellebecqa 177

**Jadwiga Hučková**

Ida i Vierka – dwa modele zaistnienia w kulturze 193

**Tomáš Hučko**

Inne światy? Regionalny *versus* globalny – odmienność jako  
wartość w wybranych słowackich filmach dokumentalnych 205

**Alicja Kisielewska**

*U Pana Boga za piecem...* prowincja i prowincjonalizm  
z punktu widzenia „tubylca”

217

**Nicole Dołowy-Rybińska**

Czy mniejszości muszą być prowincjonalne? Media  
mniejszości językowych w globalnym świecie

229

## **KOSMOPOLITYZM SPOŁECZNOŚCI SIECIOWYCH – POGRANICZA W INTERECIE**

**Adam Pisarek**

Dylematy badań etnograficznych na styku kultur lokalnych  
i społeczności sieciowych

249

**Tomasz Misiak**

*Sound studies*. Badania na stykach

263

**Karol Więch**

Pęknięcia w Sieci, czyli przestrzenie aktywowania postaw  
cynicznych przez użytkowników Internetu

275

Indeks nazwisk

295



**Małgorzata Kamecka**

Uniwersytet w Białymstoku

## **JAK ŻYJE SIĘ ANGLIKOWI W „ZAPADŁEJ DZIURZE WE FRANCJI”?**

### **Abstract**

#### **What is the life of an Englishman “in deepest France” like?**

The aim of the article is to analyse M. Sadler’s book *An Englishman à la Campagne: Life in Deepest France*. Michael Sadler, an Englishman by birth who, for years now, has been tied professionally and through family with France, is the author of a series of books presenting the roots of his fascination with the country on the Seine. The analysed novel is a pretext to formulate a number of reflections concerning common perceptions of representatives of the two nations. Going beyond the frames of stereotype and prejudice, Sadler creates for the reader an opportunity to draw more general and universal conclusions concerning the values of cultural dialogue. The events he encounters are a record of the experience of getting to know oneself in different cultural circumstances and the fulfilment of a dream of another ideal space – the French countryside.

**Słowa kluczowe:** mobilność, przestrzeń, powieść autobiograficzna, prowincja, tożsamość

Ludzie podróżują i osiedlają się w poszukiwaniu nowych doznań i doświadczeń. Łatwość i potrzeba przemieszczania się odzwierciedlają zjawisko i doświadczenie globalnej wioski, w której żyjemy. Swobodne pokonywanie przestrzeni i mobilność stają się wyrazem swobodnego niezakorzenienia współczesnego człowieka i jego dążenia do wykraczania poza kulturowe i etniczne ramy<sup>1</sup>. W Europie Zachodniej, gdzie granice polityczne i narodowe od dawna nie stanowią bariery, wybór miejsca zamieszkania odzwierciedla tendencję do poszukiwania miejsc możliwie najbardziej atrakcyjnych, w których ziści się marzenie o rozpoczęciu nowego życia, najlepiej na obrzeżach, peryferiach, z dala od metropolii. Uczestnicy tej kulturowej migracji świadomie wybierają miejsce, które znajduje się poza głównym nurtem własnej kultury, poza obszarem własnego społeczeństwa<sup>2</sup>.

Małgorzata Czermińska zauważa, że podróż, przemieszczanie się, zmiana otoczenia jest fenomenem życia społecznego, zorganizowanego wokół utrwalałych w kulturze zachowań. Jest zatem odwiecznym tematem opowieści, w których człowiek poznaje i opisuje siebie w innym otoczeniu. Podróżowanie nie musi wprawdzie prowadzić do przekształcenia tożsamości, ale dzięki zmianie okoliczności zewnętrznych pytania tożsamościowe powracają na nowo<sup>3</sup>.

Na naszym rynku wydawniczym pojawiły się w ostatnich latach biografie, których tematem przewodnim jest zapis omówionego wyżej doświadczenia konfrontacji z nowymi warunkami kulturowymi. Dominuje w nich motyw osvajania nowej kultury i zamieszkiwania w niej. Spisywane doświadczenia zmiany, chęci rozpoczęcia nowego życia, adaptowania się do nowych warunków, budowania nowych relacji społecznych, jak ma to miejsce w przypadku autorów, o których będę pisać, składają się na głęboko osobistą relację. Lecz nie tylko. Jest to również socjologiczny i etnograficzny opis rzeczywistości

A. Kunce, *Czy narracja o granicy kulturowej może zmieniać świat więzi?, „Anthropos?”* 2010, nr 14-15, s. 42.

2 A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Universitas, Kraków 2008, s. 83.

3 O spotkaniach z obcością: M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadcstwo, wyznanie i wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000, s. 170.

i procesu zadawania się w nowej przestrzeni. Budowanie narracji polega więc na definiowaniu i organizowaniu nowej przestrzeni zarówno w jej ludzkim, jak i materialnym wymiarze. Interesujące nas narracje podróżnicze przybierają niekiedy schemat przewodnikowy, gdyż ich autorzy przekazują nabywane doświadczenie czytelnikom, potencjalnym podróżnikom podążających ich śladem. Wreszcie, budowanie podróżniczej autonarracji zakłada cel terapeutyczny. Ich autorzy porządkują swoje obecne życie i jednocześnie dokonują obrachunku z poprzednim<sup>4</sup>.

W niniejszych rozważaniach pragnę podzielić się kilkoma refleksjami zrodzonymi po lekturze powieści autobiograficznej *Anglik na wsi. Życie w zapadłej dziurze we Francji* autorstwa Michaela Sadlera<sup>5</sup>. Może być ona odczytana jako dość typowa i charakterystyczna dla zjawiska przemieszczania się w poszukiwaniu nowego miejsca zamieszkania, a jednocześnie realizacji marzeń o innej, idealnej przestrzeni. Dla polskiego czytelnika prototypami takich biografii są powieści Petera Mayle'a o Prowansji<sup>6</sup> oraz *Pod słońcem Toskanii* Frances Mayes<sup>7</sup>. Kim są autorzy tych powieści i co skłania ich do pisania?

Zacznijmy od Anglika Petera Mayle'a, piewcy francuskiej Prowansji, który po latach pracy w reklamie, zrywa z dotychczasowym życiem i kupuje XVIII-wieczną farmę w Prowansji. Jednocześnie spisuje perypetie związane z remontem domu i zaskakujące zdarzenia, które mają miejsce na francuskiej prowincji. Chociaż angielski wydawca nie bardzo wierzył w powodzenie pierwszej książki Mayle'a *Rok w Prowansji*, miliony czytelników na całym świecie zaczytywały się opowieściami o tajemnicach Prowansji i zabawnych obserwacjach zrodzonych ze zderzenia dwóch kultur. W miejscowości zamieszkałej przez Mayle'a wytworzyła się nawet turystyka literacka, gdyż czytelnicy

<sup>4</sup> M. Czermińska, *Podróż jako budowanie tożsamości*, [w:] W. Bolecki, R. Nycz (red.), *Narracja i tożsamość (II), antropologiczne problemy literatury*, Instytut Badań Literackich Wydawnictwo, Warszawa 2004, s. 128.

<sup>5</sup> M. Sadler, *Anglik na wsi. Życie w zapadłej dziurze we Francji*, tłum. A.P. Zakrzewski, Pascal, Bielsko-Biała 2011.

<sup>6</sup> P. Mayle, *Rok w Prowansji*, tłum. E. Adamska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001. Ograniczam się tu do cytowania dwóch powieści P. Mayle'a: P. Mayle, *Prowansja od A do Z*, tłum. T. Komłosz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006.

<sup>7</sup> F. Mayes, *Pod słońcem Toskanii*, tłum. Z. Kierszys, G+J Gruner+Jahr Polska, Warszawa 2005.



na własne oczy chcieli przekonać się o atrakcjach francuskiej prowincji. W efekcie licznych autokarowych wycieczek autor zmuszony był zmienić miejsce zamieszkania.

Amerykanki – Georgeanne Brennan, autorka *Świni w Prowansji*<sup>8</sup> i wzmiankowana Frances Mayes, autorka *Pod słońcem Toskanii*, również uległy czarowi spokojnego, wiejskiego życia za granicą. Pierwsza, osiedliła się na południu Francji, druga zaś w malowniczej Toskanii.

Wszystkie wymienione powieści stały się bestsellerami, zyskując uznanie rzesz czytelników. Zagraniczne przygody Petera Mayle'a i Frances Mayes zostały zresztą przeniesione na ekran, co dodatkowo rozbudziło zainteresowanie taką formą literackiej autobiografii podróżniczej.

Z kolei Michael Sadler był pracownikiem naukowym uniwersytetu, doktorem literatury francuskiej. Korzystając z propozycji rocznego urlopu naukowego w Paryżu mógł zrealizować skryte marzenie o zamieszkaniu w kraju, za którym tęsknił, jak to określa, metafizyczną tęsknotą. W swej pierwszej powieści *Anglik w Paryżu. Edukacja kontynentalna* sugestywnie buduje moment pożegnania z dotychczasowym miejscem zamieszkania. Opuszcza rodzinne miasteczko w godzinach porannych, gdy jego mieszkańcy jeszcze śpią. Wyjeżdża bez żalu, przeświadczony o tym, że zostawia za sobą rzeczywistość, w której nic ekscytującego nie może się już zdarzyć. Porównując Anglię do ciepłej poduszki, wyraża tym samym wizję bezpiecznego i wygodnego świata, niemniej całkowicie przewidywalnego, pogrążonego w sennym marazmie i pozbawionego sił witalnych. We Francji czeka go przebudzenie<sup>9</sup>. Sadler, po skończonym stypendium powraca wprawdzie do Anglii, ale równie szybko wraca do Francji i zamieszkuje na wsi w Turenii. Obecnie dzieli swe życie między Paryżem, gdzie pracuje i prowincją, którą zamieszkuje wraz z francuską żoną i córką. Jest autorem trzech autobiograficznych powieści, które sumują doświadczenia jego życia we Francji<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> G. Brennan, *Świnia w Prowansji: dobre jedzenie i proste przyjemności w południowej Francji*, tłum. J. Ochab, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.

<sup>9</sup> M. Sadler, *Anglik w Paryżu. Edukacja kontynentalna*, tłum. A.P. Zakrzewski, Pascal, Bielsko-Biała 2010, s. 11.

<sup>10</sup> Trzecia powieść to: M. Sadler, *Anglik zakochany. Miłość w zapadłej dziurze we Francji*, tłum. A.P. Zakrzewski, Pascal, Bielsko-Biała 2011.

Motyw zerwania z dotychczasowym życiem jest motywem wiodącym w biografjach podróżników i pojawia się również w narracji Petera Mayle'a, autora *Roku w Prowansji*. Oto fragment, w którym autor wyjaśnia okoliczności decyzji o przeprowadzce na południe Francji: „Bywaliśmy tu częstokroć już wcześniej jako turyści, rozpaczliwie spragnieni naszej dorocznej dawki dwóch lub trzech tygodni prawdziwego ciepła i jaskrawego słońca. Ile razy stąd wyjeżdżaliśmy, z głębokim żalem i oblażącymi ze skóry nosami, obiecywaliśmy sobie, że pewnego dnia zamieszkamy tu na stałe (...). A teraz, poniekąd ku naszemu zdumieniu, zrealizowaliśmy to marzenie. Spaliliśmy mosty za sobą. Kupiliśmy dom, wzięliśmy lekcje francuskiego, pożegnaliśmy krewnych i przyjaciół, zabraliśmy nasze dwa psy i zostaliśmy cudzoziemcami”<sup>11</sup>.

Cudzoziemką zostaje również wzmiankowana powyżej Georgette Brennan. Ta miłośniczka francuskiej kuchni, autorka popularnych książek kucharskich opuściła Stany Zjednoczone, aby wraz z córką i mężem zamieszkać w Prowansji. Zrealizowała w ten sposób swoje marzenie o spokojnym życiu. Tym samym więc miejsce, w którym do kultury kulinarnej przykłada się szczególną wagę, sprawia, że życie Brennan i jej rodziny nabiera nowej jakości, sensu: „W kruchym, niestabilnym świecie jedzenie jest wartością stałą”<sup>12</sup>. Z kolei przeżywająca kryzys twórczy i osobisty Frances Mayes na tokańskiej wsi odzyskuje nie tylko wewnętrzną równowagę, ale również wiarę we własne możliwości: remontuje dom, pisze kolejną książkę i odnajduje miłość.

Wszyscy wzmiankowani pisarze porzucają miejskie życie, bezpieczne i dostatnie, ale niedostarczające im silnych przeżyć i emocji. Uciekają przed zgiełkiem i anonimową egzystencją w wielkich aglomeracjach, w sztywnych gorsetach rutynowych zachowań. W nowym otoczeniu znajdują intelektualne podniety, odwagę, potencjał twórczy i życiowy optymizm. A także uzyskują szansę i możliwość budowania siebie na nowo takimi, jakimi dotąd nie mogli być. Proces stawania się kimś innym w nowych warunkach kulturowych przebiega intensywniej, na pewno też ciekawiej. Temu budowaniu nowego życia towarzyszy chęć głębokiego wejrzenia w samego siebie poprzez ustalenie nowych relacji z samym sobą, najbliższymi i nowym otoczeniem. Nowa kategoria po-

---

<sup>11</sup> P. Mayle, *Rok w Prowansji*, s. 10.

<sup>12</sup> G. Brennan, *Świnia w Prowansji...*, s. 10.

dróżników kulturowych porzuca więc życie w mieście, wybiera życie na prowincji, gdzie w spokoju i skupieniu poszukuje prawdy o sobie.

Dlaczego francuska prowincja, zwłaszcza południowa, tak fascynuje mieszkańców Wielkiej Brytanii? Dziennikarz Alain Woodrow w książce *Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o Anglikach, ale nie macie odwagi o to spytać* podkreśla, że wypiarzy pociąga przede wszystkim egzotyka, spokój opuszczonych wsi i sielska atmosfera francuskiej prowincji. To wyobrażenie, obecne w kulturze brytyjskiej od XVIII wieku, zostało utrwalone w późniejszym okresie przez sztukę, idealizującą i budującą stereotypowy obraz francuskiej wsi<sup>13</sup>.

W świadomości, zwłaszcza wykształconych Anglików, Francja i jej kultura zajmują ważne miejsce<sup>14</sup>. Niedostępny orędownikiem tego kraju, działającym na rzecz wzajemnego poznania i zrozumienia, pozostaje od lat socjolog Theodor Zeldin. W dziele zatytułowanym po prostu *Francuzi* omawia powody, dla których Francja stanowi nieodłączną część jego świata. Napotkani przez niego Francuzi dzielili się z nim zawsze swoimi doświadczeniami, ustalając relacje oparte na empatii i otwartości. Zdaniem socjologa, to podstawowe warunki, aby granice wyznaczające brak porozumienia między ludźmi nie okazały się silniejsze od granic politycznych. Zeldin podkreśla tym samym rolę jednostkowego doświadczenia w procesie postrzegania i zrozumienia innych narodów i twierdzi, że wytyczanie granic zrozumienia, w poszukiwaniu autentycznych przeżyć, jest wynikiem indywidualnego wyboru<sup>15</sup>. Ten żywotny motyw kulturowy dominuje również w postawie Michaela Sadlera, który stara się urzeczywistnić autentyczne poczucie przynależności do nowego miejsca i jego mieszkańców.

Sadler nie kieruje swych kroków na południe, lecz do położonej nad Loarą Turenii, regionu znanego z zamków, wyjątkowych krajobrazów i łagodnego klimatu. O wyborze miejsca decyduje przypadek. Jego angielscy znajomi proponują mu czasową opiekę nad domem położonym

---

<sup>13</sup> E. Lanez, *Pourquoi les Anglais aiment la France mais détestent les Français*, <http://www.lepoint.fr> (dostęp: 23.01.2007).

<sup>14</sup> Zob.: A.M. Tomczak, „A heavenly place, even though it is Frogland”: *Provence in Iris Murdoch's novel Nuns and Soldiers*, [w:] D. Guzowska, M. Kamecka (red.), *Inspirations: English, French and Polish Cultures*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 335-350.

<sup>15</sup> Th. Zeldin, *Les Français*, Fayard, Paris 1984.

w niewielkim tureńskim miasteczku<sup>16</sup>. Propozycja wyjątkowo przypada Sadlerowi do gustu, tym bardziej, że jego zamiary poznania Francji daleko wykraczają poza Paryż. W Paryżu dokonuje się pierwszy etap kontynentalnej edukacji Anglika. Metropolia zaspokaja jego potrzeby intelektualne, a jednocześnie rozbudza chęć penetrowania obszarów pozornie mniej atrakcyjnych dla kogoś, kto uważa, że wszystko poza Paryżem nie jest godne uwagi. „Ale, choć bardzo kochałem Paryż, istniała jeszcze inna Francja, którą też pragnąłem poznać. Jest takie wyrażenie, opis mniej stresującej, bardziej ancestralnej, staromodnej, żyjącej powoli i łagodnie odkrywającej się Francji, którą zawsze uważałem za atrakcyjną: La France profonde – najgłębsza Francja, głęboka jak haust, jak południe i, być może, jak tarapaty. Gotów byłem podjąć to ryzyko. Już miałem za sobą pierwsze kroki jako *parisien*. A teraz zapragnąłem być *paysan*”<sup>17</sup>.

Sadler rozumie, że chęć zamieszkania w nowym miejscu wiąże się z odrzuceniem roli turysty. Ma zresztą świadomość, że turyści, tym bardziej angielscy, na francuskiej prowincji są traktowani czasami nieufnie. Peter Mayle ma swoje określenie na takich przybyszów i porównuje zachowania turystów do zachowań typowych dla dzikiej zwierzyny. Turyści wyruszają na łowy latem, trzymają się w niewielkich stadach, poruszają po ściśle określonych szlakach, gromadzą w określonych miejscach<sup>18</sup>. Takich turystów traktuje się jak „Obcych”, którzy pojawiają się i odchodzą, nie zagrzewając dłużej miejsca. A Sadler chce przecież zostać prawdziwym „wieśniakiem”, łącząc tę kondycję z funkcją nauczyciela akademickiego. Chce też zostać Francuzem, będąc Anglikiem. Budowanie siebie poprzez relacje z otoczeniem wydaje się zadaniem podwójnie trudnym: nie tylko jest on przybyszem z zewnątrz, ale do tego z nieprzyjawnego Albionu. Tak opisuje reakcję mieszkańców na pojawienie się w miasteczku Anglika, który przypomina im „(...) rany, jakie pozostawili Joanna d’Arc, wojna stuletnia, Maria królowa Szkotów, Trafalgar oraz drugi gol strzelony przez Zidane’a podczas ostatniego meczu Anglia – Francja”<sup>19</sup>. Czytelnik wielokrotnie doświad-

---

<sup>16</sup> Autor nazwał miasteczko Toison.

<sup>17</sup> M. Sadler, *Anglik na wsi...*, s. 13-14.

<sup>18</sup> P. Mayle, *Prowansja od A do Z*, s. 252-254.

<sup>19</sup> M. Sadler, *Anglik na wsi...*, s. 15.

cza poczucia humoru autora, który z równym dystansem odnosi się do obydwu kultur. Sadlerowi tak bardzo zależy na opinii mieszkańców, że przy pierwszej okazji odżegnuje się od tych Anglików, z którymi się nie utożsamia: „Zadbałem, żeby wtrącić, że nie jestem zwyczajnym turystą, który spełnia swą zachciankę po przeczytaniu takiej czy innej książki z bajkami o Anglikach osiedlających się za granicą. Nie, ja byłem autentycznym podróżnikiem, pragnącym nawiązać więź z *la France profonde*”<sup>20</sup>. Tak poprzez intymne relacje międzyludzkie rozpoczyna się konstruowanie nowej tożsamości „Sadlera-wieśniaka”. Odkrywanie prawdy o życiu codziennym mieszkańców sprawia, że Sadler czuje się nie tylko obserwatorem i komentatorem rzeczywistości. Jest przede wszystkim jej uczestnikiem. Od początku towarzyszą mu jednak obawy, czy i na ile uda mu się dotknąć ducha tej „dawnej, słodkiej Francji”. Cytuję: „Ogarnęła mnie prawdziwa trema. Ci ludzie-ich osobowości, ich legendy – byli częścią miasteczka. Ich rodzice i dziadkowie zostali pochowani na lokalnym cmentarzu pod wielkim cisem. Ja byłem jedynie dodatkiem do widowiska odgrywanego w Toison od wieków”<sup>21</sup>. Sadler nie chce być aktorem spektaklu kulturowego, ale chce zamieszkać, naprawdę wkroczyć w życie miasteczka, co równoznaczne jest z uczestnictwem w żywej, symbolizowanej przez cmentarz, historii miejsca i uczestnictwem w zbiorowej pamięci lokalnej społeczności.

Autor w swym pragnieniu bycia „francuskim wieśniakiem” dąży do jak największej autentyczności życia. Nie chce odróżniać się od mieszkańców, nie ma poczucia alienacji, a wręcz próbuje naśladować zachowania miejscowych. Zależy mu na akceptacji sąsiadów i na ich opinii. Posuwa się nawet dalej, pragnie udowodnić, że im dorównuje. Przygotowując się do uprawy ogrodu przyrzeka, że wytrwa w swym postanowieniu: „Duch Dunkierki wziął górę. To było wyzwanie. Nowi sąsiedzi ocenią mnie po mojej zdolności do poskromienia tej dzicyz [autor ma na myśli zarośnięty ogród – dop. M.K.]. Ils allaient voir. Ja im jeszcze pokażę”<sup>22</sup>. Ponieważ okazji do wzajemnych kontaktów nie brakuje, Sadler nieustannie jest wystawiany na próby. Degustacja wina, naprawa samochodu w miejscowym warsztacie, wizyta u dentysty, za-

---

20 Tamże, s. 39.

21 Tamże, s. 40.

22 Tamże, s. 9.

kupy, wypadły do miejscowej kafejki, udział w konkursie na najładniejszy ogród, uczestniczenie w niekończących się obiadach, sąsiedzkie wizyty, uczenie języka angielskiego dzieci miejscowych notabli – to próby, którym lokalna społeczność poddaje Anglika. Mimo zauważanych różnic kulturowych, przybysz – początkowo przyjmowany jako ciekawostka – zostaje stopniowo oswajany i włączany w tryb życia wspólnoty.

Ciekawym doświadczeniem egzystencjalnym Sadlera jest fakt, że w swej pierwszej podróży do Turenii bezbłędnie trafia we właściwe miejsce, tak jakby topografia francuskiej prowincji była mu w jakiś irracjonalny sposób znana i bliska. Daje to wrażenie, jakby pisarz wszędzie w Turenii był u siebie, bez trudu odnajduje się w nowej przestrzeni i trafia do upragnionego miejsca przeznaczenia. Oto, jak opisuje on drogę do celu: „W miasteczku Toison, 216 mieszkańców, za kościołem skręciłem z szosy (...) w lewo i pojechałem w dół, mijając kafejkę (...). Potem, kilkaset metrów za mięsciną, skręciłem w lewo przy zardzewiałej kapliczce, podjechałem pod górkę i skręciłem w prawo przy municypalnych pojemnikach na śmiecie (...). Potem prosto wzdłuż pola rzepaku i dopieczzonego żywoplotu z grabów (...), ścieżką obsadzoną dzikimi wiśniami i... dojechałem na miejsce (...). Moje serce zaczęło bić szybciej (...). Po wielu miesiącach, po wielu snach-oto był mój nowy dom, nareszcie!”<sup>23</sup>. Podobny ton doświadczenia bliskich miejsc, znanych jakby z marzenia czy ze snu, dominuje w opisie samego domu, jako miejsca znanego i rozpoznawalnego oraz w opisie zabudowań gospodarczych: „Domem, wiernym fotografii, która (...) już od dłuższego czasu podsycala moją wyobraźnię, była longère [długi dom zbudowany wzdłuż drogi – dop. M.K.] – długi i niski raj na ziemi z białego wapienia przykryty czerwoną dachówką. Różne poziomy dachu wyróżniały poszczególne elementy: kuchnię, chlew, oborę, część mieszkalną, stodołę i spiżarnię. Poobijane dębowe okiennice z wyciętymi serduszkami były niczym powieki nad zmęczonymi oknami. (...) Marzenie stało się rzeczywistością”<sup>24</sup>. Nawet jeżeli uznamy, że przed przyjazdem do Turenii podróżnik tworzy wyidealizowany, wymaginowany obraz prowincji, to konfrontacja wyobrażeń z rzeczywistością go nie rozczarowuje. Od początku dobrze i bezpiecznie czuje się w tej przyjaznej, uporządkowanej przestrzeni,

<sup>23</sup> Tamże, s. 8.

<sup>24</sup> Tamże, s. 8.

w której każdy element pełni określoną funkcję. Szybko się w niej zadamawia.

Życie Sadlera na wsi wiąże się ponadto z odmiennym niż w mieście doświadczeniem czasu, wyznaczanym rytmem drobnych codziennych czynności. Czynnościom tym nadaje on nowy, rytualny wymiar, nieomal urastają one do rangi misterium odgrywanego regularnie z nieodmienną pieczołowitością: „Na wsi każdy dzień podobny jest do następnego. Wstajemy, parzymy kawę, wyciskamy pomarańczę, opiekamy bagietkę. Jeszcze raz czytamy wczorajszą prasę, spędzamy czas z porami,(...) odchwasczamy, okopujemy, (...) przygotowujemy lunch, słuchamy wiadomości, (...) ucinamy sobie małą sjęstę, (...) ratujemy jakiegoś ślimaka od nagłej śmierci, robimy zakupy: myślimy: kotlet, czy stek? Dorsz czy flądra? Otwieramy butelkę Chinon, śnimy. Czas jakby się zatrzymał”<sup>25</sup>. To zawieszenie w czasie to kolejny charakterystyczny rys życia na prowincji. Wiąże się ono z intensywnością smakowania danej chwili i jej celebracją. Możemy również uznać, że refleksje Sadlera na temat czasu wpisują się w kulturowe rozważania nad istotą centrum-metropolią (Paryż) – i prowincją-peryferiami (Turenia). Pisarz z własnego doświadczenia może zestawić rytm życia w tych obszarach /przestrzeniach. Doświadczenie prowincjonalnego czasu i przestrzeni na obrzeżach jest doświadczeniem mitologicznym, daje poczucie ładu, bezpieczeństwa i harmonii. A przede wszystkim trwania.

Omawiana tu powieść Sadlera *Anglik na wsi. Życie w zapadłej dziurze we Francji* to kolejna odsłona procesu stawania się Francuzem oraz opowieść o sobie samym jako innym. Ujmując w formę narracji opowiadanie o sobie i byciu Francuzem autor porządkuje i scala postrzeganie siebie i innych. We wstępie do innej powieści Sadlera *Anglik w Paryżu. Edukacja kontynentalna* Peter Mayle, rodak autora, z którym wiążą go przecież podobne doświadczenia mieszkańca prowincji, tak określa przemianę przyjaciela: „Nigdy nie spotkałem Anglika tak na wskroś francuskiego. Jego wygląd, modulacja głosu, ciągle poruszanie rękoma, brwiami i ramionami, jego doskonale ukształtowany galijski grymas, nawet kiedy zbliża się do kieliszka Côtes-du-Rhône-wszystko to jest bardziej na miejscu w Saint-Germain niż gdziekolwiek w Sussex”<sup>26</sup>.

25 Tamże, s. 171-172. Por.: A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty...*, s. 260-264.

26 M. Sadler, *Anglik w Paryżu...*, s. VII.

Przeniknięcie „francuskością” uwidacznia się na wielu płaszczyznach. Nowy sposób bycia wymaga od Sadlera nowej mowy ciała, nauki innych ruchów i gestów. Są one zespolone z nowym sposobem postrzegania siebie. W tym formowaniu, zarówno duchowym, jak i fizycznym nowego Sadlera, doświadczenie prowincji odgrywa ważną rolę, równie istotną, jak doświadczenie metropolii.

Opowieść o sobie na prowincji, to opowieść o poszukiwaniu i budowaniu domu w czasach decentralizacji, w których następuje spadek zainteresowania wielkimi ośrodkami, a tym samym wzrost zainteresowania literatury obrzeżami wielkich centrów. Kariera prowincji jako przyjaznego miejsca, nieobarczonego społecznymi agresjami i zjawiskami generowanymi przez zaludnione miasto, wiąże się z nowym typem wrażeń: bliskości w międzyludzkich relacjach i autentyczności życia. Kreowany obraz prowincji pozytywnie waloryzowanej, dostarczającej równie intensywne przeżycia, co centrum, jest niezwykle żywotnym motywem współczesnej kultury. Na prowincji bowiem można zrealizować marzenie o domu oraz można zbudować siebie od nowa, jak czyni to Anglik w „zapadłej dziurze we Francji”.

## Bibliografia

- Brennan G., *Świnia w Prowansji: dobre jedzenie i proste przyjemności w południowej Francji*, tłum. J. Ochab, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000.
- Czermińska M., *Podróż jako budowanie tożsamości*, [w:] W. Bolecki, R. Nycz (red.), *Narracja i tożsamość (II), antropologiczne problemy literatury*, Instytut Badań Literackich Wydawnictwo, Warszawa 2004.
- Kunce A., *Czy narracja o granicy kulturowej może zmieniać świat więzi?*, „Anthropos?” 2010, nr 14-15.
- Lanez E., *Pourquoi les Anglais aiment la France mais détestent les Français*, <http://www.lepoint.fr>
- Mayes F., *Pod słońcem Toskanii*, tłum. Z. Kierszys, G+J Gruner+Jahr Polska, Warszawa 2005.



- Mayle P., *Prowansja od A do Z*, tłum. T. Komlosz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006.
- Mayle P., *Rok w Prowansji*, tłum. E. Adamska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Sadler M., *Anglik na wsi. Życie w zapadłej dziurze we Francji*, tłum. A.P. Zakrzewski, Pascal, Bielsko-Biała 2011.
- Sadler M., *Anglik w Paryżu. Edukacja kontynentalna*, tłum. A.P. Zakrzewski, Pascal, Bielsko-Biała 2010.
- Sadler M., *Anglik zakochany. Miłość w zapadłej dziurze we Francji*, tłum. A.P. Zakrzewski, Pascal, Bielsko-Biała 2011.
- Tomczak A.M., „*A heavenly place, even though it is Frogland*”: *Provence in Iris Murdoch's novel Nuns and Soldiers*, [w:] D. Guzowska, M. Kamecka (red.), *Inspirations: English, French and Polish Cultures*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011.
- Wieczorkiewicz A., *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Universitas, Kraków 2008.
- Zeldin Th., *Les Français*, Fayard, Paris 1984.